

D, tematu:

Niektóre sowieckie sposoby konwojowania ludzi. *czesc I*
W Mościskach i w Sadowej Wiszni w czerwcu 1941 r.

I. Gdy konwojenci mają warunki zachowania instrukcji...

1. W oczekiwaniu na ^{du}wych wojny pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a sowiecką Rosją.

Mościska leżące przy ważnej drodze z Przemyśla do Lwowa były miastem powiatowym w latach międzywojennych, ale ani liczbą mieszkańców ani znaczeniem nie mogły się równać z leżącym od nich o 26 km na zachód Przemyślem. Jak przystało na miasto powiatowe, Mościska miały sporą elitę złożoną z ludzi wykształconych i z ludzi przedsiębiorczych narodowości polskiej.

Polskość Mościsk była tak mocno ugruntowana, że mimo tępienia Polaków w czasie II wojny światowej i po niej, mimo wszelkich nacisków zmierzających do wypędzenia ich "za San", jest w Mościskach jeszcze tyłu Polaków, że zdokładali oni utrzymać swoją parafię rzymsko-katolicką do chwili obecnej. Trzeba zaznaczyć, że nie tylko w samych Mościskach Polacy wytrwali do chwili obecnej. Wytrwali oni także w niektórych wsiach w rejonie Mościsk. Na przykład polscy mieszkańcy Strzelczysk - wsi oddalonej o 4 km od Mościsk - obecnie przystąpili do budowy polskiego kościoła.

Sowieckie władze po zajęciu Mościsk w 1939 r. niezwłocznie zajęły się ~~gnębieniem~~ gnębieniem ludności polskiej, jak zresztą w całej Małopolsce Wschodniej, nazwanej przez nich Zachodnią Ukrainą. Gnębienie ludności polskiej było dosyć systematyczne. Były w tym gnębieniu także nasilenia szczególne. Do takich szczególnych nasileń należały wywózki masowe. Najbardziej masowa wywózka była dokonana w bardzo mroźnym styczniu 1940 r. Objęto ^{nią} ~~ją~~ głównie polską ludność wiejską.

Wrogi stosunek władz sowieckich do Polaków spowodował, że Polacy nie znając zresztą reżimu hitlerowskiego zaprowadzonego na zachód ^{od} Sanu byli skłonni uważać, że reżim hitlerowski będzie mniej groźny od reżimu sowiecko-rosyjskiego. Uważali, że przyjaźń pomiędzy hitlerowskimi Niemcami i sowiecką Rosją może zamienić się we ~~wrogość~~ wrogość i doprowadzić nawet do wojny między tymi sojusznikami, którzy podzielili się nie tylko Polską, ale i strefami wpływów w Europie. Nadzieję na konflikt zbrojny niemiecko-rosyjski w jakimś sensie podtrzymywały same władze sowieckie, które wprowadziły na tereny zajęte ogromne siły wojskowe i budowały pospiesznie umocnienia wojskowe zapędzając do budowy tych urządzeń także ludność cywilną. Niewątpliwie mimo bardzo skrupulatnego pilnowania przez sowieckie władze szczelności tak zwanej granicy na Sanie poprzez tę linię demarkacyjną przedostawały się na początku lata 1941 r. wiadomości, że Niemcy po drugiej stronie Sanu gromadzą swoje wojska. Tak samo mimo ścisłego nadzoru za posiadanie aparatów radiowych pewna liczba ludzi miała takie aparaty, które pozwalały na odbieranie polskich audycji radiowych z Londynu. W audycjach tych zwracano uwagę na możliwość wybuchu wojny pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a sowiecką Rosją. Lokalne władze sowieckie - zarówno wojskowe jak i cywilne - też liczyły się z wybuchem wojny, bo wywiad sowiecki - jak to wiemy z późniejszych publikacji - we właściwym czasie informował o niemieckich przygotowaniach do ataku na Rosję sowiecką. Faktem jest, że w czerwcu 1941 r. sowieckie wojska były w pełnym pogotowiu. Na przykład na sowieckich lotniskach wojskowych lotnicy mieli obok samolotów gotowych do startu namioty, by z nich mogli bez straty czasu ruszyć do wykonania zadań bojowych. Dowódcą wojskowym sowieckim w tym czasie był w Przemyślu ten Własow, który po walkach na południe od Lenin-

gradu dostał się do niewoli niemieckiej i zaczął współpracować z Niemcami. W czerwcu 1941 r. okazał się doskonałym dowódcą, bo spodziewając się ataku niemieckiego zdołał swoje wojska wycofać w sposób prawidłowy na wschód ~~na~~ nie dopuszczając do zniszczenia swej armii przez zwycięskie wojska sowieckie.

2. Tragiczny dzień 22 czerwca 1941 dla Mościsk.

Sowieckie służby bezpieczeństwa też przygotowywały się na wypadek wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Przygotowywały się w sposób dla nich właściwy. Jedną z form tego przygotowania było sporządzenie wykazu osób, które w chwili wybuchu wojny miały być pozbawione możliwości działania. Były to wykazy "sumiennie" sporządzone.

W Mościskach na te wykazy trafili wybitniejsi Polacy. Trafił na taki wykaz między innymi także Stanisław Stachurski - urodzony w 1892 r. - masarz i restaurator do 1939 r. - a po zajęciu Mościsk przez wojska sowieckie kierownik "artielu" czyli spółdzielni pracy. W dniu wybuchu wojny to jest 22 czerwca ⁴1941 r. - była to niedziela Stanisław Stachurski był w miejscu pracy. Na wiadomość o wybuchu wojny powiedział tak: teraz szlag trafi Karaimów /tak nazywał władze sowieckie/. Słyszał to między innymi członek artielu o imieniu Chaim - Żyd miejscowy, który tak odezwał się "pana wpierw może szlag trafić". Stanisław Stachurski zaraz wrócił do domu. Wkrótce zjawił się u niego przyjaciel Polak i doradzał mu ukrywać się. Stachurski zlekceważył radę ukrycia się. W porze obiadowej rodzina zasiadła do stołu i wtedy zauważono idącego w stronę domu oficera sowieckiej służby bezpieczeństwa. Jeszcze wtedy Stachurski mógł zbiec bezpiecznie przez okno. Nie uczynił tego a oficer zabrał go ze sobą. Okazało się, że w tym dniu w podobny sposób aresztowane około 120 osób - przeważnie wybitniejszych Polaków. Chcieli

aresztować więcej ale wielu przeznaczonych do aresztowania nie zastali w domu, gdyż albo w tym dniu nie było ich w domu, albo przezornie ukryli się.

Aresztowanych otoczonych przez licznych konwojentów z psami przy zastosowaniu sznurów popędzono w stronę Lwowa, oddalonego od Mościsk o około 64 km. Zastosowanie sznurów uniemożliwiało ucieczkę. Aresztowanym zwykle wiązano ręce na plecach a później przywiązywano do długich sznurów.

Później okazało się, że aresztowanych doprowadzono tylko do Sądowej Wiszni leżącej 14 km na wschód od Mościsk i tam ich rozstrzelano pozostawiając zwłoki koło toru kolejowego. Dopiero po tygodniu ktoś dał znać rodzinie, że zwłoki Stanisława Stachurskiego leżą w Sądowej Wiszni i rozkładają się. Syn Tadeusz Stachurski urodzony w 1914 r. pojechał i zabrał zwłoki do Mościsk, gdzie zostały pochowane. Zwłoki były w takim rozkładzie, że syn nie otworzył trumny, by pokazać je matce a żonie zamordowanego. Rodziny pomordowanych nie mogły otrzymać wcześniej wiadomości o dokonanej mordzie, gdyż cofające się wojska sowieckie stawiały opór nacierającym wojskom ^{nierm} sowieckim w rejonie Sądowej Wiszni przez kilka dni. Dopiero po tych kilku dniach nastąpiło nawiązanie łączności pomiędzy Mościskami a Sądową Wisznią.

Najbardziej trafne przypuszczenie jest takie: Stanisław Stachurski był na liście zrobionej na długo przed dniem wybuchu wojny. Przypuszczalnie Chaim nie przyczynił się do aresztowania, bo aresztowaniem objęto około 120 osób. Wykaz sporządzony przez sowiecką bezpiekę /NKWD/ obejmował więcej osób aniżeli aresztowano, gdyż - jak już zaznaczono - niektórych osób nie zastano w domu.

Aresztowanych popędzono w stronę Lwowa. Konwojenci prawdopo-